

Raport zbiorczy
z przebiegu debat „gwiazdzistych”
„Dobra szkoła, to...”

Wydział Nauk Społecznych, Szkoła Główna
Gospodarstwa Wiejskiego

i

Wydział Nauk Humanistycznych, Katolicki Uniwersytet
Lubelski

Inicjatywa i opracowanie: Ruch Społeczny Obywatele dla Edukacji,
Fundacja EduTank

Projekt finansowany ze środków Fundacji EduTank

Luty 2017

Informacje wstępne

W listopadzie i grudniu 2016 roku Wydział Nauk Humanistycznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i Wydział Nauk Społecznych Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego przy współpracy Fundacji Edutank i Ruchu Społecznego Obywatele dla Edukacji zorganizowały debaty poświęcone zdefiniowaniu i opisaniu pojęcia „dobrej szkoły”.

Projekt przeprowadzenia debat na wspólny temat, lecz autonomicznie organizowanych przez każdą uczelnię-członka, został zgłoszony przez Ruch Społeczny Obywatele dla Edukacji jako realizacja jednego z punktów misji Ruchu („Tworzymy przestrzeń do debat i wspólnych działań wszystkich zainteresowanych dobrem polskiego systemu edukacji”). W fazie organizacyjnej udział wzięła Fundacja Edutank, zapewniając również środki finansowe na redakcję raportu. Przystąpiły do niego dwie uczelnie: Katolicki Uniwersytet Lubelski (Wydział Nauk Humanistycznych) oraz Szkoła Wyższa Gospodarstwa Wiejskiego (Wydział Nauk Społecznych). Jest to już druga edycja debat gwiazdzistych (za temat pierwszej, przeprowadzonej na Uniwersytetach Gdańskim i Warszawskim oraz w Dolnośląskiej Szkole Wyższej, obrano zagadnienie biurokracji w systemie edukacyjnym). Fundacja Edutank zainicjowała i konsultowała wewnątrzuczelnianą organizację debat. Ruch Społeczny Obywatele dla Edukacji był odpowiedzialny za przeprowadzenie analizy treści na podstawie transkrypcji z przebiegu debat i za przygotowanie niniejszego raportu. Treść dokumentu jest oparta wyłącznie o wypowiedzi uczestników debat.

Każda uczelnia organizowała debatę we własnym zakresie. Na SGGW wydarzenie firmowała Kierownik Zakładu Pedagogiki Szkolnej dr Monika Jurewicz, na KUL – profesor Urszula Paprocka-Piotrowska, Kierownik Katedry Akwizycji i Dydaktyki Języków w Instytucie Filologii Romańskiej.

Debata w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego odbyła się w dniu 31 listopada 2016 roku, a na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim - w dniu 5 grudnia tego roku. Debata na KUL trwała około godziny, w SGGW najpierw wypowiadali się paneliści, następnie odbyła się godzinna dyskusja w gronie studentów III roku studiów pedagogicznych I stopnia. Na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim panelistami byli: p. Teresa Misiuk, kurator lubelski; dyrektor SP w Zofiówce, p. Iwona Wawrzusiszyn, dyrektor SP 38 w Lublinie, p. Mirosław Wójcik, dr. Anna Kucharska, adiunkt w Katedrze Akwizycji i Dydaktyki Języków KUL, prof. Wojciech Kaczmarek, kierownik Katedry Teatru i Dramatu w Instytucie Polonistyki KUL, prof. Mieczysław Ryba, doradca Wojewody Lubelskiego ds. szkolnictwa wyższego oraz p. Tomasz Tokarski, przewodniczący Uczelnianego Samorządu Studentów KUL i Parlamentu Studentów RP; dyskusję moderowała prof. Urszula Paprocka-Piotrowska. W Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w panelu wypowiadały się: dr Monika Jurewicz, kierownik Zakładu

pedagogiki szkolnej z terapią, koordynator specjalności: Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna, oraz specjalności Pedagogika wczesnoszkolna z nauczaniem języka angielskiego; dr Agnieszka Pawluk-Skrzypek - koordynator specjalności: Terapia pedagogiczna i wspomaganie rozwoju dziecka; dr Ewa Lubina - koordynator specjalności: Pedagogika szkolna z terapią pedagogiczną oraz dr Hanka Delbani i dr Małgorzata Bielecka.

Analizy treści dokonały niezależnie mgr Elżbieta Skwarska (polonistka) oraz Zofia Grudzińska (koordynatorka Ruchu Społecznego Obywatele dla Edukacji). Raport końcowy zredagowała Zofia Grudzińska.

W poniższym opracowaniu wypowiedzi z dyskusji są cytowane bez zmian merytorycznych i zostały wyróżnione kolorem niebieskim.

W odróżnieniu do pierwszej edycji „debaty gwiazdzistej” (której temat wskazywał sensu stricto na problem prześladowający system edukacji) materiały uzyskane w toku dyskusji zawierały mniej wniosków o charakterze bezpośrednio postulatycznym. Pojawiające się w nich głównie spostrzeżenia należy traktować jako cechy opisu „dobrej szkoły”. W trakcie analizy zdołano wszakże zidentyfikować wypowiedzi wskazujące określone kierunki działań. Sformułowane na ich podstawie wnioski zostały zamieszczone w końcowej części raportu, z odnośnikami do poszczególnych wystąpień. Warto przyjąć je za postulaty środowiska zarówno akademickiego, jak i nauczycielskiego, które powinny być uwzględniane jako punkty wyjścia w wszelkich działaniach zmierzających do doskonalenia edukacji.

Wprowadzenie

Siłą wszelkich debat publicznych jest różnorodność prezentowanych światopoglądów i formułowanych na ich bazie bardziej szczegółowych stanowisk. W troskliwie przeprowadzonym procesie analizy treści wszystkie te stanowiska są identyfikowane i cytowane. Jednakże raport, siłą rzeczy ograniczający się do wypunktowania poszczególnych wątków, nie zdoła oddać ogólnej atmosfery dyskusji. W tym wypadku lektura zapisu kolejnych głosów przypominała śledzenie rzeki, której fale mogą się mienić wieloma odcieniami, ale wszystkie podążają jednolitym nurtem. Najlepszym sposobem oddania tego wspólnego mianownika jest zacytowanie tej krótkiej wypowiedzi:

Dobra szkoła to taka, której sukcesem jest człowiek szczęśliwy w efekcie harmonii wszystkich sfer rozwojowych i istnienia.

Niezależnie bowiem od perspektyw spojrzenia na oświatę, głosy wszystkich uczestników wybrzmiewały troską o to, by taki właśnie los spotykał absolwentów szkół, o których idealnym kształcie dyskutowali, i to podkreślając, że nie ma podstaw dla podziału placówek edukacyjnych na państwowe czy prywatne:

Trudno się odnieść do podziału która szkoła lepsza, publiczna czy niepubliczna, każda musi spełniać swoją rolę.

Nadrzędna wartość: wspieranie dziecka

Głównym wątkiem obu debat była próba spojrzenia na szkołę jako na instytucję realizującą zadanie osadzone w swoistym systemie aksjologicznym, warunkującym jej prawidłowe funkcjonowanie w wymiarze zarówno mikro- (w odniesieniu do jednostki, czyli „ucznia”), jak i makrospołecznym (znaczącym dla placówki stanowiącej element organizacji życia społecznego). Wszyscy uczestnicy, których wypowiedzi umiejscowiono na tym wysokim poziomie odniesienia, byli zgodni, że szkoła jest miejscem funkcjonującym przede wszystkim w tym jednym celu: aby wspierać dziecko w jego drodze do dorosłości. Dwa z celniejszych (a jednocześnie najbardziej związanych) stwierdzeń ujmują to tak:

Dobrą szkoła może być każda, pod warunkiem, że główną ideą jest troska o dziecko.

Przede wszystkim uczeń znajduje się w centrum, wszystko co się robi wokół i w szkole kierowane jest do odbiorcy, którym jest uczeń.

Szersze ujęcie zawiera wypowiedź, w której pojawia się, nie jedyny raz w toku dyskusji, pojęcie „bezpieczeństwa”, ujmowanego nie w kategorii poczucia nieobecności fizycznych zagrożeń, lecz jako cechę całego otoczenia, w jakim funkcjonują członkowie szkolnej wspólnoty - środowiska wspierającego i stymulującego do rozwoju poprzez docenianie indywidualnej wartości:

Dobra szkoła w moim odczuciu to miejsce, którego klimat daje poczucie bezpieczeństwa, w którym każdy człowiek - niezależnie od tego, na jakim poziomie funkcjonuje, jakie ma zdolności - potrafi znaleźć swoje miejsce. To szkoła, w której rzeczywiście każdy ma autentyczne poczucie że jest kimś ważnym, wartościowym, kto wnosi może drobny, ale istotny element do całości. Szkoła, w której widzi się całość, ale jednocześnie dostrzega każdego pojedynczego człowieka stanowiącego niezwykle element tej całości, że jeśli go zabraknie to zabraknie tej całości, która jest niepowtarzalna.

W wielu wypowiedziach kładziono nacisk na świadomość istnienia rozmaitych potencjałów wyjściowych i wynikającą z tego konieczność indywidualizacji zarówno podejścia, jak i wymagań edukacyjnych. Można je potraktować jako pośredni wyraz poparcia dla nowej tendencji pedagogicznej, odmiennej od obecnie obowiązującej, w której jedna podstawa programowa określa ogólny standard wiedzy i umiejętności. Warto zauważyć, że historia polskiej edukacji jest w tym obszarze swoista ze względu na wieloletnią „tradycję” z góry narzucanego, jedyne słusznego programu szkoły peerelowskiej, podczas gdy w innych krajach powszechnie obowiązujący standard pojawiał się w formie wymagań egzaminacyjnych przy przechodzeniu na wyższe etapy edukacyjne (dopiero w latach dziewięćdziesiątych w większości krajów europejskich zwyciężyła koncepcja opracowywanych pod auspicjami ministerstw edukacji „programów ramowych”/orientacyjnych treści nauczania, czyli odpowiednika polskiej podstawy programowej; warto zauważyć, że w Finlandii programy te tworzone są przez Narodową Radę Edukacji we współpracy m.in. z pracodawcami, nauczycielami i **uczniami**). W poniższych wypowiedziach akcentowana jest potrzeba głębokiej indywidualizacji (*patrz **POSTULAT 1** w sekcji **WNIOSKI I POSTULATY***):

Dobra szkoła to taka, która zapewnia każdemu osiągnięcie sukcesu na poziomie swoich możliwości.

W dobrej szkole jest miejsce dla wszystkich dzieci z różnych środowisk a szkoła ma zadanie dopomóc odnaleźć się w nowej sytuacji.

Szkoła jest miejscem, gdzie każdy może realizować swoje potrzeby. Natomiast te potrzeby nie są lekceważone, czyli zgadzam się z koleżankami jeżeli chodzi o indywidualizację podejścia do ucznia.

Dwudziestopierwszowieczna szkoła powinna łączyć wszystkie te elementy, które się pojawiały w trybie „zobaczcie, zapomnieliśmy o czymś jeszcze”. Powinna łączyć te wszystkie „mikrowizje”, które się pojawiały.

Szczególnie ciekawa w tym aspekcie dyskursu jest poniższa wypowiedź, którą należy odczytać jako głos za szkolnictwem integrującym dzieci bez względu na stopień trudności w uczeniu się. Stopień, w jakim placówka zaspokaja potrzeby tych „najbardziej wymagających klientów”, może służyć za wyznacznik jest wartości jako „dobrej szkoły” jako takiej (**POSTULAT 2**):

Dobra szkoła to szkoła przyjazna uczniom ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, jeśli jest taka, to jest przyjazna dla wszystkich. Jeżeli swoje miejsce w szkole odnajduje każde dziecko, ale przede wszystkim takie dziecko, które ma zaburzenia, które ma deficyty, jakiegokolwiek trudności, to znaczy że w takiej szkole odnajdą się wszyscy.

W obu debatach, jeżeli pojawiały się głosy rodziców, to raczej „przy okazji” (z założenia debaty są prowadzone w środowisku akademickim, ale to naturalne, że wśród akademików są też rodzice i dziadkowie!). Wypowiedź, którą autor sam wpisał w wątek „rodzicielski”, też akcentuje aspekt indywidualnego podejścia do dziecka i tworzenia klimatu wspierającego; same osiągnięcia edukacyjne są w tym ujęciu stawiane na dalszym miejscu (**POSTULAT 3**) :

Jeżeli myślę o szkole w kategoriach „dobra szkoła”, to ja, jako rodzic, zdaję sobie sprawę z tego, że 1/oddaję do szkoły dziecko, które w moim poczuciu jest skarbem nieocenionym, 2/ze względu na rozmaite czynniki przebywa tam przez niemal cały dzień, 3/skoro dziecko tam jest, to najwyczejniej w świecie nie dzieje mu się żadna krzywda, bo bezpieczeństwo dziecka jest dla mnie najważniejsze. Można nadbudować brakujące umiejętności, wiadomości, ale czy można odwrócić czas, w którym dziecko w ramach „informacji zwrotnej” dowiaduje się, że jest kiepskim sportowcem, nie tak jak należy wrzuca piłkę do kosza czy w sytuacji gdy wykonywało prace plastyczne usłyszało, że są one bez znaczenia i dalekie od tego, jakie być powinny?

Cele szkoły: dwa spojrzenia

Największa liczba wypowiedzi lokuje się na poziomie definiowania celu. Tu daje się zauważyć podział stanowisk: część dyskutujących postrzega jako naczelną cel edukacyjny, podczas gdy mniej więcej tyle samo głosów odzywa się za inaczej umiejscowionym celem szkoły, jakim jest wychowanie. Oczywiście różnica perspektyw zasada się na rozlokowaniu akcentów, gdyż w żadnym wypadku przyjęcie któreś z nich nie niweluje doceniania wagi drugiej osi zadań, rzecz w tym, które z nich jest postrzegane jako naczelne. I tak, można przedstawić narrację „wychowawczego” i „edukacyjnego” celu szkoły.

WYCHOWANIE CELEM SZKOŁY

Najogólniej mówiąc, w głosach opowiadających się za uznaniem wychowawczej roli szkoły za nadrzędną wobec zadań edukacyjnych i innych, wybija się nuta krytyki wobec obecnej sytuacji, którą w oczach debatujących charakteryzuje zbyt wysoki stopień pragmatyzmu. Twierdzą oni, że współczesna szkoła zagubiła misję przekazywania wzorców i wartości. Czeski filozof Jan Patočka przeciwstawia sobie odmienne perspektywy, optując zarazem za tą, którą można określić mianem „edukacji klasycznej”, która jego zdaniem została wyparta przez „edukację pragmatyczną”: „*edukacja polega na stawianiu pytań o co chodzi w życiu i śmierci. Nie odpowiada to praktyce edukacji podporządkowanej rynkowi*”. Przegląd ostatniego dwudziestolecia potwierdza, iż powszechną

edukację zdominował nurt stawiający na rozwój kompetencji praktycznych i społecznych, służebnych funkcjonowaniu jednostki na rynku pracy. Można pytać, czy nie jest to nurt odpowiadający zadaniom oświaty egalitarnej, czy nostalgia za wykształceniem klasycznym nie jest przejawem tęsknoty za światem, który przeminął, ale dywagacje te wybiegałyby poza zadanie niniejszego podsumowania.

Wypowiedzi tej grupy uczestników, która na pierwszym miejscu stawia cele wychowawcze, koncentrują się zresztą nie tyle wokół filozoficznego aspektu edukacji, co wskazują na konkretne zadanie – służebne wobec misji, jaką jest kształtowanie charakteru i promowanie pewnych wartości. Należy zauważyć, że w niektórych wypowiedziach uczestnicy wprost nazywali owe wartości, które uznają za obowiązkowe w modelu polskiej oświaty, co mogło by stać się punktem wyjścia do dyskusji nad takim ich doborem, który nie pogwałciłby konstytucyjnej zasady równości obywateli wszystkich wyznań i światopoglądów:

Istota rzeczy natomiast jest taka, że edukacja – patrząc jeszcze od strony starożytnej Grecji – miała rozwinąć potencjalności typowo ludzkie w czterech porządkach: w wymiarze zawodu też, ale miała rozwinąć władze poznawcze, bo mamy rozum i nim się posługujemy żyjąc w pewnej kulturze, nie jesteśmy robotami. Po drugie, kwestia etyki, nie byle jakiej lecz jako suma systemów etycznych. Oczywiście też umiejętności i religia - jeśli mówimy o zjednoczeniu z absolutem, to szkoła powinna też do tego przygotować. Na pierwszych dwóch etapach edukacji należy pomóc mu to uczynić, rozwinąć się jako człowiekowi. W sferze wytwórczej, czyli umiejętności oraz w rozwoju religijnym, to jest niezwykle ważna sfera.

Większość głosów wskazywała jedynie na konieczność stawiania w procesie edukacji na pracę wychowawczą *per se*, nierzadko uzasadniając to stanowisko wybranymi argumentami z dziedziny psychologii rozwojowej:

Szkoła jest wtedy dobra, gdy są dwa elementy: wiedza, ale i wychowanie. Jak wychować – trzeba czasu. Mogą nam to podpowiedzieć psycholodzy rozwojowi, to jest proces rozłożony w czasie... [jest] wielofazowy i wszystkie eksperymenty, których dokonano w szkole podstawowej i ponadpodstawowych, są pomysłami chybionymi – wykrojono pewne całości z tego procesu i młody człowiek nie ma pewności rozwoju, tak samo nauczyciel. (POSTULAT 4, ciągłość procesu wychowawczego)

Nie możemy się skupić tylko na kształceniu po to by sobie ludzie radzili na rynku pracy, mamy ukształtować człowieka.

Dobra szkoła musi też przekazywać wartości, które idą w parze z wiedzą i umiejętnościami.

W tym nurcie znalazły się zarówno głosy z pozycji konserwatywnej, krytycznie oceniające obecną rzeczywistość, równoważą je wszak głosy stawiające na promowanie wartości charakterystycznych dla społeczeństwa liberalnego. Podsumowując ten dualizm, uczestnicy debat nie sformułowali ostatecznego zestawu wartości, opowiadają się natomiast za uznaniem zadania wychowawczego za najważniejsze:

Nowa zmiana daje szansę, bo proces wychowawczy jest włączony w proces edukacyjny. Jeżeli nie damy odniesienia do wartości to edukujemy ludzi groźnych. A teraz przeżywamy kryzys humanistyki, wszystkie wartości – dobro, piękno, miłość, są zrelatywizowane i szkoła musi je odbudowywać.

W podstawie programowej 1-3 jest zapisany taki rozwój człowieka, że osoba ludzka wchodzi w relacje i myślenie o cnotach, które wyzwala i rozwija – takie jest klasyczne kształcenie – tak odnajduje się w systemie etycznym i aksjologicznym. A ja otwieram się na dyskusję: gdzie po tej wartości, jaką jest relacyjność, jest tolerancja? Kiedy mówimy o wartościach, pamiętajmy że w naszym świecie są uzgadniane, bo dla mnie jest to wartością, dla koleżanki co innego...

Ale szkoła powinna mieć zdrową dyscyplinę. Uczyć funkcjonować we własnym społeczeństwie, w tym, w jakim jest szkoła, szanować się nawzajem. Powinna wpajać pewne wartości.

Na zakończenie warto przytoczyć głos, który można by zaliczyć do kategorii kolejnego, bardziej szczegółowego poziomu - wypowiedzi opisujących funkcjonowanie szkoły, gdyby nie odwołanie się autora do wartości, jakie są mediowane w tego rodzaju wizji placówek edukacyjnych:

Widzę szkołę jako ośrodek rozwoju lokalnego: takie miejsce, gdzie szkoła jest małym instrumentem do tego, żeby mieć jakiś wpływ na środowisko wychowawcze uczniów. Pracują w niej osoby, które nie boją się wyjść na zewnątrz, czasem nawet charytatywnie, i poszukać kontaktu z ludźmi, którzy mieszkają w danej miejscowości, pokazać uczniom że można [wskazywanie modeli], a także ściśle współpracują z rodzicami. Bo jednym z problemów, z którymi się dzisiaj szkoła zмага, to sytuacja zmieniającego się modelu rodziny.

SUKCES EDUKACYJNY CELEM SZKOŁY

Druga grupa uczestników, jak już wspomniano, za najważniejszy w roli systemu oświaty uznała element edukacji. Przy czym warto zwrócić uwagę, że ów cel dookreślano bardzo praktycznie, jako służebny wobec jednostki i zarazem społeczeństwa:

Szkoła podstawowa, a potem liceum przygotowuje ucznia albo do studiów, albo do pracy zawodowej.

Dobra szkoła to taka, która każdego ucznia doprowadzi do sukcesu właściwego dla danego etapu edukacyjnego. Po prostu takie przygotowanie do kolejnego etapu edukacji, a na finiszu bądź do podjęcia studiów, bądź zawodu.

...również do życia zawodowego - i bardzo się cieszę, że proponowany system dualny jest dobrym rozwiązaniem.

Wiecie, jak wzrasta liczba uczniów o specjalnych potrzebach edukacyjnych. To jest też kwestia uwarunkowań rodzinnych i społecznych, skąd się bierze szereg potrzeb. Ten wątek trzeba rozwijać (POSTULAT 3)

Należy tu zacytować głos, który trudno umiejscowić w dominujących nurtach debaty. Padł z pozycji konserwatywnej i wyraża swoistą potrzebę powrotu do szkolnictwa podzielonego na elitarne i praktyczne (podobnie, jak system edukacji w Niemczech, gdzie podział na uczniów o dużym potencjale intelektualnym i tych, którzy znajdą swoje miejsce jedynie w szkolnictwie zawodowym, odbywa się już po czwartej klasie). Autor tej wypowiedzi niestety nie rozwinął jej, wątek nie został też podjęty w dalszej debacie, trudno więc dopisywać cokolwiek do treści, która wskazuje jedynie na domniemaną szkodliwość braku bezkompromisowego podziału uczniów na zdolniejszych i nie tak sprawnych intelektualnie:

Kolejny mit demokratyzmu, że wszyscy muszą być intelektualnie wysocy, no nie, nie wszyscy muszą być świetnymi historykami. Dobra szkoła to nie, że każdy ma górną półkę samooceny, bo to się nie da z natury, to są mity, ideologie które opanowały myślenie o człowieku.

STANDARDY DOBREJ SZKOŁY

Większość uczestników albo podbudowywała wypowiedzi opisujące bardziej ogólne poziomy opisu „dobrej szkoły” propozycjami bardziej konkretnymi, które stanowią narzędzia kreowania placówki odpowiadającej ich postulatom, albo ograniczała się do takowych. Dzięki temu można stworzyć swoisty spis standardów, przy czym niektóre wydają się dotyczyć „drobiazgów” – należy wszak pamiętać popularne powiedzenie, iż „diabeł tkwi w szczegółach” i unikać łatwej kategoryzacji na „ważne – bo ogólniejsze”.

Jeden ze standardów – kadra pedagogiczna - zasłużył na osobną sekcję (**NAUCZYCIEL**).

Czytelnikom raportu należy się dodatkowa informacja. Otóż – jak wspomniano w części wstępnej –na SGGW debata miała dwie odsłony, jedna wzorowana na tradycyjnych debatach panelowych, druga w formie swobodnej dyskusji w gronie studentów. Otóż większość bardzo praktycznych propozycji, które zostały tu zacytowane, padły właśnie z ust tych młodych ludzi, którzy mają w pamięci bardzo świeże doświadczenia bycia uczniami. Warto docenić tę perspektywę, która może być nie mniej nośna dla tworzenia modelu „dobrej szkoły”, niż dywagacje na wyższych poziomach konceptualnych.

Te głosy są na tyle konkretne, że nie wymagają dodatkowych komentarzy, natomiast zasługują na uwzględnienie w sekcji postulatów. Dla ułatwienia lektury każdy głos został zaopatrzony w podtytuł. Należy zaznaczyć, że kolejność wypowiedzi w redakcji raportu nie odzwierciedla w żadnej mierze ich domniemanej ważności:

EKONOMIA CZASU: Kluczowa myśl: dobra szkoła powinna szanować czas – nauczyciela, ale przede wszystkim ucznia. 45 minut lekcji dla ucznia, to czas którego on już drugi raz nie przeżyje. Z takiej perspektywy proces edukacyjny – powinniśmy prowadzić lekcję z myślą, żeby uczeń nie wyszedł z poczuciem zmarnowanych 45 minut. Nawet zmarnowanie 5 minut oznacza, że to nie jest dobra szkoła.

PSYCHOLOG: Nie unikniemy konfliktów, nie ma gotowych odpowiedzi jak zachować się z danym uczniem w trudnym przypadku. Do tego potrzeba mądrości i zastanowienia się nad każdym przypadkiem indywidualnie. Widzę konieczność większego wsparcia psychologów w szkołach – a są szkoły które nie mają psychologa (POSTULAT 5**)**

PEDAGOG: Pedagog jest wykorzystywany do straszenia jak się źle zachowuje „zaraz pójdziesz do pedagoga”. Nie jest pedagog wykorzystywany do takich zajęć rozwijających, żeby dziecko mogło poznać samo siebie. (**POSTULAT 5**)

INDYWIDUALIZACJA: Widzę szkołę dobrą jako miejsce, gdzie pracują ludzie którzy potrafią kreatywnie podejść do uczniów których mają na stanie. Potrafią dostrzec ich potrzeby, ale też potrafią wykrzesać z nich potencjał, przygotować do zadań, które w przyszłości będą realizowali. Na przykład jeśli ma smykałkę do biznesu, to szkoła potrafi zagospodarować taką osobę na przykład do jakiś akcji charytatywnych w których uczestniczy. Takie miejsce, gdzie predyspozycje uczniów są wyłapywane, nie tylko akademickie, ale też takie które można w przyszłym życiu wykorzystać. (**POSTULAT 1**)

Wypowiedzi dotyczące materialnego wyposażenia szkoły zostały zebrane w poniższym podtytule (jak wcześniej wspomniano, mogą wydawać się drobiazgami, ale są to z pewnością owe szczegóły pierwszej wagi (**POSTULAT 6**):

TECHNOLOGIA i WYPOSAŻENIE: Wprowadzać współczesne technologie, szkoły muszą posiadać to zaplecze niezbędne do ciekawych lekcji.

Wiele jest szkół bardzo dobrze wyposażonych, sprzęt na wysokim poziomie, tablice interaktywne, komputery i sale komputerowe, ale nauczyciele nie korzystają z tych środków dydaktycznych, a po drugie: uczeń który korzysta z tych środków dalej czuje, że jest tylko trybikiem w siatce przedmiotów. Można powiedzieć, że to szkoła która ma zaplecze w postaci boiska, która ma dostęp do Internetu, pewnie tak, biorąc pod uwagę to co powiedział James Dobson, że współcześnie człowiek rodzi się z telefonem przy uchu i tabletem na kolanach, trudno oczekiwać, żeby dziecko dobrze funkcjonowało w otoczeniu szkoły, która ma zieloną tablicę, pylącą kredę, mało atrakcyjne dekoracje.

Powinna być dobrze wyposażona w sprzęt sportowy. Jak mają dzieci grać piłkami które się ledwo nadają do grania? Jak nie ma funduszy, powinni wymyśleć jakąś akcję, żeby zdobyć pieniądze.

Dobra szkoła ma szafki dla uczniów. Żeby w niej zostawiać podręczniki. I nie nosić za ciężkich plecaków.

No i takie drobiazgi, jak parking żeby rodzice mogli zaparkować jak dowożą dzieci.

I szkolne autobusy. Żeby były w dobrym stanie. Bo szczególnie na wsi to jest okropne. Często się rozwalają i w zimie dzieci godzinami stoją i czekają. I dowóz żeby był zapewniony nie tylko „do najbliższej placówki”, dla dzieci niepełnosprawnych – żeby mogli wybierać, taką szkołę, która im się bardziej podoba. Pełnosprawni sobie wybierają, gdzie fajniej, czy gdzie idzie koleżanka. Dlaczego niepełnosprawni nie mają tej możliwości?

Powinna być palarnia w każdym liceum. Kto nie pali, to nie idzie.

NAUCZYCIEL

Jednym z najczęściej wspominanych i najszerzej omawianych standardów dobrej szkoły jest – co należy odnotować bez większego zdziwienia – kadra nauczycielska. Niektóre głosy wprost stwierdzają, że to jakość obsady pedagogicznej warunkuje jakość danej placówki:

Dobra szkoła to... moim zdaniem to nauczyciel, od tego zależy, jaka szkoła będzie. To on ma przygotować plan pracy, codzienne funkcjonowanie w zależności od tego, jakie są dzieci, a ma te dzieci co roku inne. Oczywiście są stałe elementy, jak program, podstawa programowa którą ma realizować ale ma ją realizować w zależności od warunków i młodzieży, z jaką ma kontakt.

Autor przytoczonej wyżej wypowiedzi podkreśla znaczenie elastyczności w podejściu do wykonywanych zadań (które są częściowo definiowane przez zmieniających się odbiorców).

Kolejne wypowiedzi, idąc nakreślonym wyżej tropem, iż dobra szkoła „stoi dobrym nauczycielem”, podejmowały kwestię opisu owego „dobrego nauczyciela”:

NAUCZYCIEL – STANDARD ZAWODOWY

Na pierwszy plan zdecydowanie wysuwa się osobisty stosunek do wykonywanego zawodu (to, co decyduje o zaliczeniu profesji do „zawodów służebnych” czy „relacyjnych”). W powtarzających się wypowiedziach nie ma wzmianki o poziomie przygotowania merytorycznego w zakresie wykładanego przedmiotu (jest to zresztą zgodne z wynikami badań krajowych i międzynarodowych; w metaanalizie Hattiego w jego monumentalnej pracy *Visible Learning* wpływ przygotowania

przedmiotowego nauczyciela na osiągnięcia ucznia znalazł się na ostatnim dziesiątym miejscu, ze wskaźnikiem zaledwie 9%!).

Dobra szkoła ma nauczycieli z pasją, którzy wiedzą po co są w tym zawodzie i co jest dla dziecka dobre. Potrafią dzielić marzenia dziecka pozwalają mu marzyć i nawet żyć marzeniami tego dziecka. Dzięki temu dziecko może dążyć do spełnienia tych marzeń. Z drugiej strony nauczyciel z pasją zaraża nią i dziecko widząc takiego pasjonata nauczyciela który kocha to o czym mówi, to nawet jeśli bywa dziwny czasami surowy, czasami zachowuje się w sposób niestandardowy, ale jeśli widzi człowieka z pasją i wokół niej życie jego się toczy, to jego uczniowie będą go za to cenili i zarażą się tą pasją. Niekoniecznie zawodowo, ale się będą odnajdywać w takiej sytuacji, że warto mieć pasję i czemuś poświęcić życie.

NAUCZYCIEL - WZORCE OSOBOWE

Nauczyciel jest przede wszystkim czynnikiem stymulującym i modelującym przyszłe postawy życiowe uczniów:

Dobry nauczyciel powinien mieć poczucie humoru, ale też musi to być spójna osoba, człowiek wiarygodny, w szkole tak jak i poza szkołą – jeśli przekazuje jakieś wartości to i poza szkołą uczeń musi widzieć, że nauczyciel je wyznaje.

Uczeń powinien znajdować się w centrum naszych zainteresowań i do tego potrzebny jest mądry nauczyciel, refleksyjny, potrafiący zainteresować, wzbudzić pasję i być przykładem, pewnym wzorem.

Mądra szkoła to taka, gdzie nauczyciele przez mądrość, cierpliwość, zaangażowanie i spokój ukazują uczniom, jak być człowiekiem naprawdę i w pełni.

Jedna z uczestniczek, odwołując się do owego personalnego aspektu standardów profesji nauczycielskiej, cytuje stwierdzenie swojego autorytetu, prof. Stefana Wołoszyna:

Nauczyciel nie pracuje tym, co wie, czego się nauczył, ale tym, kim jest, jakim jest człowiekiem. Zawsze można się nauczyć, doczytać i potrafić, a teraz – jak mielibyśmy pracować do 67 roku życia

to nie wiem, czy bym stanęła na rękach w wieku 67 lat i czybym to ćwiczenie potrafiła pokazać, natomiast jakim się jest człowiekiem.. to zawsze jest.

... i przywołuje drugi autorytet, niedawno zmarłego prof. Demela:

Dobry nauczyciel potrafi skupić wokół siebie młodzież, ze przychodzą po zajęciach i pytają, kiedy będą następne, a co będziemy robić... czy może pójdzie pan... każdy uczeń jest w stanie przyjść do tego nauczyciela o porozmawiać, nie tylko na tematy szkolne ale i osobiste, bo ma zaufanie.

Zadaniem nauczyciela, który tworzy „dobrą szkołę”, jest zainteresowanie dzieckiem jako człowiekiem, czyli wybiegające poza mury szkoły:

Normalny nauczyciel, czyli pomocny i zainteresowany uczniem, tego co dzieje się nie tylko w szkole ale i poza szkołą. Bo nauczyciel ma pomóc w wychowaniu tego dziecka, otworzyć drogę na przyszłość, żeby dziecko mogło na nią wkroczyć. Żeby później znalazło swoje sposoby jej pokonania.

NAUCZYCIEL – CZŁOWIEK UCZĄCY SIĘ

Jednocześnie drugi ważny aspekt postawy nauczycielskiej ma charakter postawy poznawczej:

Kreatywny nauczyciel przyniesie materiały, może zastąpić materiały innymi, na przykład piłkę zgniecioną gazetą.

Dobra szkoła powinna mieć nauczycieli którzy się rozwijają, nie stoją w miejscu, wprowadzają innowacje.

NAUCZYCIEL: KSZTAŁCENIE DO ZAWODU

Nie ograniczając się do opisu standardów, uczestnicy debat wiele czasu poświęcili zagadnieniu kształcenia owych wymarzonych nauczycieli. Niektórzy w tym właśnie upatrują czynnik, który faktycznie warunkuje pozytywne zmiany w systemie edukacji (**POSTULAT 7**):

Wszelkie zmiany w szkole należy zaczynać od kształcenia nauczycieli. Kiedy obecni studenci skończą studia, nie wiadomo do jakiej rzeczywistości szkolnej pójdą, z jaką podstawą programową będą pracowali. Ale są aspekty uniwersalne, dla nauczyciela są najbardziej istotne. Najważniejsze, by nauczyciel był kreatywny.

Czego bym oczekiwał od systemu edukacji, czy od zmian, to skupienia się na tym, żeby nauczyciele byli dobrze przygotowani do zawodu i tu jest ukłon w stronę uczelni wyższych, które powinny zadbać o to w porozumieniu z innymi instytucjami edukacyjnymi

W wypowiedziach nie brak konkretnych wskazówek:

Kiedyś były testy psychologiczne teraz tego nie ma i do zawodu trafiają osoby które nie powinny być nauczycielami.

Zrewidować podejścia do wykształcenia nauczycieli, wyposażenia ich w instrumenty, które pomogą nauczyć uczniów racjonalnego podejścia do otoczenia zewnętrznego, na przykład zajęć z zakresu przedsiębiorczości. Współczesna szkoła bazuje na środkach zewnętrznych, ale nie wiemy czy w przyszłości szkoły nie będą musiały same pozyskiwać fundusze. Pozwoliłoby to zwiększyć konkurencyjność jednostki, doposażyć ją, pozyskać fundusze na dodatkowe lekcje dla uczniów czy dodatkową aktywność nauczycieli. Powinni być przygotowani w zakresie przedsiębiorczości.

W debacie przywoływane jest stwierdzenie prof. Okonia:

Okoń: nauczycielem nie stajesz się w momencie otrzymania dyplomu, dopiero życie cię weryfikuje, czy jesteś dobrym nauczycielem.

... i pada propozycja kolejnej, pogłębionej debaty:

Problem kształcenia, a potem doskonalenia nauczycieli jest rzeczą niezwykle ważną i to jest temat na kolejną debatę.

MIKRO-INSTRUMENTY EDUKACYJNE

W kolejnej sekcji zebrano wypowiedzi o charakterze szczegółowych, wskazującym na wartościowe strategie i narzędzia edukacyjne. Zbiór ten stanowić może interesujący przegląd nurtów, które uważane są za fundamentalne w nowoczesnej pedagogice. Dla ułatwienia lektury w treści wypowiedzi zaznaczono wytłuszczeniem kluczowe sformułowanie. Ze względu na dostateczną szczegółowość wypowiedzi pozostawiono je bez dalszych komentarzy:

Najważniejszą jest **umiejętność uczenia się**, bo tylko wtedy [uczeń] sobie poradzi w bardzo dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości.

Wprowadzać **współczesne technologie**, szkoły muszą posiadać to zaplecze niezbędne do ciekawych lekcji.

Stawia na kreatywność uczniów, fajnymi rzeczami są **projekty szkolne, debaty**, projekty które przygotowują do dalszego życia. Żeby uczyły się jak funkcjonować później, a nie tylko książkowej wiedzy.

Komunikacja to problem duży wśród uczniów w **komunikowaniu się i wyrażaniu swoich opinii i myśli** - często jest to wynikiem tego że mają ubogie słownictwo i problem z formułowaniem myśli. Dobra szkoła powinna nad tym pracować.

Na poziomie edukacji szkoła powinna **przygotować do potrzeb codziennego życia**. Niedawno uczestniczyłem w panelu o potrzebie wiedzy ekonomicznej młodego człowieka i zwracano uwagę na brak lepszego przygotowania w tym zakresie.

Trzeba sobie radzić z **uczniem niezwykle uzdolnionym** – to jest bardzo ważny wymiar.

Jeżeli szkoła nie pozwoli uczniom więcej działać samodzielnie, żeby ich nauczyć **samodzielnego rozwiązywania problemów**, a nie powielania schematów, które są od nich na poziomie szkolnym wymagane, nasi uczniowie bez przerwy będą nieprzygotowani do życia.

Poczucie odpowiedzialności powinno być wyrabiane od pierwszych dni kiedy dziecko zaczyna funkcjonować w grupie społecznej.

STANDARZY ORGANIZACJI PRACY SZKOŁY

W tej sekcji zgromadzono wypowiedzi, odnoszące się do konkretnych płaszczyzn organizacji codzienności szkolnej. Polska szkoła cieszy się w tym zakresie dużą autonomią, a poszczególne rozwiązania mogą być zawsze dostosowane do lokalnych potrzeb. Można powiedzieć, że w doborze rozwiązań powinni mieć głos wszyscy interesariusze systemu (ten wątek nie pojawił się w niżej cytowanych wypowiedziach, chociaż został przywołany w wypowiedziach dotyczących relacji w szkole), w każdym razie nie trzeba ich ujmować w kategorii postulatów systemowych. Można raczej spojrzeć na nie jako na punkt widzenia doświadczonych praktyków, którzy opisane rozwiązania stosują i widzą ich pozytywny wpływ czy to na codzienność szkolną, czy na procesy edukacyjne:

Szczególnie pierwszo- i drugoklasiście nie powinni mieć pozwolenia na **przynoszenie do szkoły telefonów**, to jest ogólnie nie w porządku; telefony, Samsungi najnowsze, po trzy tysiące... powinien mieć zakaz telefonów komórkowych w klasach 1-3.

W dobrej szkole są **zajęcia dodatkowe**, na które dzieci powinny uczęszczać. Czyli cecha dobrej szkoły – dużo zajęć wyrównawczych. Nie wolno ucznia krytykować tylko pomagać. I rozmawiać z rodzicem, żeby z nim nad tymi rzeczami pracował...

Rozwijać zainteresowania, teraz dziecko wraca ze szkoły i siada do gry, a powinny być kółka zainteresowań;

Powinna się bardziej skupiać na **tematach ochrony środowiska** i dawać uczniom większy kontakt z przyrodą, tematy związane ze światem jaki nas otacza.

Dobra szkoła powinna **organizować uroczystości, jakieś akcje**, wydarzenia które zmotywują dzieci do chodzenia... jakieś niekonwencjonalne sposoby, żeby dzieci nie mogły się doczekać pójścia do takiej szkoły. Tak jak lubią chodzić do przedszkola, gdzie są zabawki i można się bawić z dziećmi, a tu: o Boże, godzinami muszę siedzieć w ławce i pani mnie będzie pytać.

Moim zdaniem **bez prac domowych**, żeby wszystko, co jest do zrobienia było w szkole – na przykład ostatnia lekcja do odrabiania prac domowych, a nie żeby po powrocie do domu trzeba jeszcze pracować. I dziecku się nie chce. A na takiej lekcji to pani od razu sprawdzi, a nie żeby nie wiedzieli czy ma dobrze czy źle... niektórzy odrabiają na świetlicy ale to nie jest sposób. Powinny być weekendy

wolne, dwa dni kiedy dziecko może odpocząć, spędzić czas z rodzicami. A w tygodniu – rozwijać się, ćwiczyć to co było w szkole. Ale niech to robi w szkole.

WYMAGANIA SYSTEMOWE

Mimo pozytywnej oceny autonomii polskich placówek edukacyjnych, nie wszystko pozostaje w gestii dyrektorów i organów współzarządzających szkołą. Poniżej umieszczono wypowiedzi adresowane do tworzących ramy prawne systemu oświaty. W tego rodzaju materiale, pochodzącym ze swobodnego nurtu dyskusji, jest całkowicie naturalne, że postulaty formułowane są bez wskazania konkretnego odbiorcy. W niniejszym opracowaniu zamieszczono wskazówki, jaki organ ustawodawczy czy samorządowy powinien wziąć pod uwagę poszczególne uwagi. Wypowiedzi te zostały powtórzone w ostatniej sekcji w formie postulatów.

Pierwszy postulat – przynajmniej w obecnej sytuacji nieco spóźniony – jest wnioskiem o przemyślenie traktowania systemu oświaty i unikaniem zbyt częstych zmian o fundamentalnym charakterze (nie oznacza to sprzeciwu dla wdrażania bieżących mechanizmów modyfikujących wymagające tego elementy systemu) (**POSTULAT 8**):

Dobra szkoła to stabilny system, w którym funkcjonuje. Ja prowadząc szkolenia dla nauczycieli od dłuższego czasu średnio co dwa lata muszę mówić o kolejnej reformie.

Kolejny wniosek jest sformułowany na tyle ogólnie, że wymaga dalszej analizy przez wszystkie agendy współtworzące szeroko rozumiane ramy funkcjonowania systemu oświaty – od uwarunkowań prawnych, przez kształt i treści podstaw programowych, po system finansowania oświaty. Kluczowe jest tu wychodzenie i zachowanie wierności naczelnej zasadzie: „by dobrą mogła być każda szkoła”:

System ma stworzyć takie uwarunkowania, by dobrą mogła być każda szkoła i to jest istotne wyzwanie.

Następny postulat skierowany jest do twórców podstaw programowych i podkreśla potrzebę integralnego traktowania częściowych dokumentów, zamiast kompilowania pracy poszczególnych zespołów przedmiotowych bez wzajemnego konsultowania prac: (**POSTULAT 9**)

Podkreślam konieczność drożności systemu, żeby uczeń technikum mógł swobodnie przechodzić do wyższych studiów.

Być może najbardziej fundamentalnej wagi są głosy, nawołujące do przemyślenia podstawowego paradygmatu stosunku państwa do szkolnictwa. Zamiast centralizowania i polityki nakazowej, wzywa on do rozszerzenia swobody działania poszczególnych placówek edukacyjnych, co nie wyklucza współdziałania w ramach formowanych zgodnie z realnymi potrzebami „grup/pionów edukacyjnych” (a więc albo zespołów szkół na danym obszarze, albo w ujęciu wertykalnym – na danym etapie edukacyjnym). Uwagi odnoszące się do takiego traktowania zasady autonomii szkoły ujęto już w **POSTULACIE 1:**

To wszystko jest możliwe pod jednym warunkiem: że szkoła uzyska rzeczywistą autonomię. Bo jeżeli szkoła nadal będzie autonomiczna tylko fasadowo, pozornie, a naprawdę wszystko sprowadzi się do sprawdzania realizacji PP to dalej będziemy funkcjonowali w błędnym kole.

Budowanie relacji na poziomie zaufania ja do ucznia, uczeń do mnie, ja do rodzica, rodzic do mnie, ja do drugiego nauczyciela, ja do dyrektora, osoby stanowiące JST do dyrektora... dalej kuratorium do tych JST... to wbrew pozorom jest łańcuszek. Jeżeli zaczniemy sobie wzajemnie ufać, a nie patrzeć na ręce, kontrolować, oceniać, i pokazywać co znowu nie zostało zrobione; bo jeżeli nawet naprawdę coś nie zostało zrobione, to zadaniem jednostek zewnętrznych jest pomóc. Zapytać, co się stało, jak mogę wam pomóc, a nie „złapaliśmy was, cofniemy dotację”.

Konkretne postulaty dotyczą okoliczności, która w realny sposób decyduje o jakości każdej placówki oświatowej - jej wielkości: (**POSTULAT 10**)

Dobra szkoła musi być ograniczona w liczbie uczniów, by każde dziecko zostało w niej zauważone ze względu na takie a nie inne predyspozycje.

Dobra szkoła to taka, w której klasa nie składa się z 30 dzieci bo w takiej gromadzie trudno wszystkich nauczyć tego samego – tylko na przykład 10 osób, byłoby dużo łatwiej nauczycielowi i dziecko wynosiłoby więcej z takich zajęć.

Padaly też wypowiedzi odnoszące się do treści nauczania, czyli skierowane do autorów podstaw programowych. Jakkolwiek w obecnej chwili zakończono etap konsultacji propozycji nowych podstaw programowych, te uwagi nie tracą aktualności, gdyż dotyczą pewnych wstępnych założeń wszystkich edycji obowiązujących programów nauczania (**POSTULAT 11**):

W liceum powinno być więcej uczenia się czynności praktycznych, jak założyć firmę, jak rozliczać się z podatku. Nie teoretycznie. Tego jest za mało. Na godzinie wychowawczej... Państwo oczekuje że będziemy zakładać małe firmy, ale jak to robić? To trzeba na etapie liceum albo nawet wcześniej, ale nie wtedy jak idziemy na studia bo to jest za późno. A wiele osób nie wie, co chce robić w życiu, po liceum. Powinno być więcej takich zajęć, które pokazują, co można robić w przyszłości, jakie są rozmaite zawody... Musimy się sami zastanawiać i dla nas jest za ciężko, wiele osób ,ma problem z doborem studiów. Czy pracy.

Dobra szkoła powinna też zmienić lektury szkolne, bo te aktualne są przestarzałe. Uczniowie powinni mieć większy wpływ na dobór lektur, razem z nauczycielem powinni ustalać. Albo lektury powinny być częściowo czytane na lekcjach.

Kolejna wypowiedź nie wymaga ani dodatkowych objaśnień, ani komentarza (**POSTULAT 12**):

Więcej nauczycieli wspomagających.

Kolejny postulat jest już realizowany, nie będzie więc wymieniony w ostatniej sekcji raportu:

Dobra szkoła to taka szkoła gdzie podręczniki są przez szkołę sponsorowane. Dzieci dostają ze szkoły.

RELACJE MIĘDZYLUDEK

Szkoła może być definiowana jako ośrodek realizacji procesów edukacyjnych lub wychowawczych (tym aspektem poświęcone były sekcje, w których zgromadzono wypowiedzi analizujące cel szkoły oraz standardy edukacyjne); jako budynek o specyficznej architekturze i infrastrukturze, dostosowanych do określonych uprzednio celów (wielu potrzeb z tego obszaru dotyczyła sekcja poświęcona standardom organizacji pracy szkoły), ale każda szkoła jest też konkretną społecznością uczniów, rodziców i pracowników:

Zasadnicze pytanie to „co to takiego jest szkołą” czy to jest miejsce, czy ludzie, czy atmosfera tam panująca.

W tym aspekcie pojawiają się i były w debacie zauważone potrzeby dotyczące sfery relacji międzyludzkich. Wiele z nich dotyczyło obszaru, o którym coraz więcej się mówi, chociaż nadal daleko od dokonania zasadniczych zmian – umiejscowienia rodziców w przestrzeni edukacyjnej. Ich rola dawno wyszła z tradycyjnych ram, ale tylko w niektórych szkołach rodzice uzyskali status autentycznych partnerów; z drugiej strony, wskutek szybkich zmian ustroju społecznego doszło do zjawisk klientyzmu i roszczeniowości, które nie sprzyjają interesom uczniów. Świadomi tego uczestnicy debaty identyfikowali zarówno zagrożenia, jak i formułowali wnioski (**POSTULAT 13**):

Stworzyć dobre warunki i wraz z rodzicami których uważamy za głównych partnerów stworzyć dobre relacje.

Ważny jest moment partnerstwa między szkołą a rodzicami. Jeśli rodzice nie potrafią wspomagać dziecka w wychowaniu, nauczyciel chce, bo widzi potencjał w młodym człowieku a przychodzą rodzice z pretensjami, proszę mi dziecka nie torturować...

Szkoła to triada: nauczyciel, uczeń rodzic, wszystkie elementy są ważne. Zabrakło mi tego trzeciego, jakim jest rodzic. Wszystkie dotychczasowe zmiany temat traktowały z obawą, były podejmowane różne działania które miały wpływać na zmianę – szkoła nie jest w stanie poradzić sobie w tym, żeby samodzielnie kształtować swoje relacje z rodzicami.

Obszarem innowacji w szkole byłoby redefiniowanie kształtu kontaktu z rodzicami. Na przykład upowszechnienie pewnych metod pracy z dziećmi związanych z tym że szkoła włącza do pracy z dzieckiem też rodziców, na przykład w postaci projektów które razem wykonują z dziećmi. Musimy poszukać płaszczyzny gdzie moglibyśmy bezkonfliktowo włączyć rodziców.

Warto by zorganizowane systemy włączania rodziców; na nowo je zdefiniować. Nie tylko przez pikniki wspólne i wywiadówki, ale też programy edukacyjne, do których można by bezpośrednio włączyć rodziców.

Rodzice mają do spełnienia ważną rolę, powinno się zadbać o ich większą aktywizację, włączenie w życie szkoły. Ważne są konferencje rad rodziców.

Dobra szkoła nawiązuje kontakt z rodzicami.

A rodzice, jeśli zaufają nauczycielom, to zaufają, że ta zmiana będzie dla dzieci korzystna, bo taka ma być.

Relacje między szkołą a rodzicami nie są jedyną sferą, w której uczestnicy debat dostrzegli potencjał doskonalenia edukacji. Mówiono o dynamice współpracy zespołu pedagogicznego, podkreślając, że

naczelną wartością fundującą pozytywne relacje jest zaufanie. Kluczem do osiągnięcia dobrej atmosfery jest wzajemna, pozbawiona lęku otwartość:

U nas wszystko odbywa się za zamkniętymi drzwiami, nie ma nawet takiej powszedniości otwierania drzwi, zamykamy je szczelnie tylko po to, żeby nikt nie dowiedział się, co się dzieje za tymi drzwiami. Są sugestie, że tak trzeba, bo Sanepid czy to czy tamto... ale na Zachodzie powszechne są po pierwsze otwarte przestrzenie, a poza tym przeszklone drzwi czy nawet ściany. Chodzi o to, by każdy każdego mógł zobaczyć. Nie ma nic do ukrycia. Rzeczą powszednią są lekcje otwarte, wzajemnie się od siebie uczymy, jesteśmy społecznością uczącą się. Każdy od każdego, ja od pani z personelu administracyjnego, uczeń ode mnie, ja od ucznia – nie ma tutaj osoby która wie lepiej, więcej i osób które wiedzą mniej. Każdy wie co innego. WNIOSEK: Ufajmy sobie więcej. Tworzyć atmosferę społeczności szkolnej i pozwalajmy na błędy, na większą samodzielność nauczyciela i ucznia.

Należy się przyjrzeć od tej strony funkcjonowaniu szkoły: czy nauczyciele sobie ufają, czy ufają dyrekcji i czy nie ma atmosfery rywalizacji.

W badaniach relacje w pokoju nauczycielskim pokazują, że relacje te i to, jak wygląda wspólnotowość i zaufanie do siebie nie jest najlepsze. Co oznacza, że skoro nauczyciele odczuwają silną presję rywalizacji między sobą, to nie będzie to budowało przestrzeni do wspólnotowości i wzajemnego zaufania.

Ta cecha powinna stanowić oś kontaktów między wszystkimi partnerami i interesariuszami systemu.

Wydaje się, że stanowi warunek konieczny uwzględnienia **POSTULATU 1**:

Sedno sprawy: Zaufanie do siebie nawzajem. Nauczyciel do dziecka (bo jeśli nie przyniosło odrobionej pracy domowej to nie zakładam, że chciałeś mnie oszukać, że nie chciało ci się zrobić, tylko coś się wydarzyło. Być może byłeś zmęczony, ale czy nie masz prawa być zmęczony?). Rodzic, który nie przychodzi - jeśli ufam ci i wiem, że chcemy wspólnie realizować cel, który jest najważniejszy, dobro dziecka, to nie zakładam, że nie przyszedłeś na zebranie dlatego, że chciałeś na mnie zrzucić obowiązek, albo dziecko nie przyniosło czegoś na zajęcia bo ty zaniedbałeś, tylko po prostu ja tobie ufam, jako człowiekowi. I budowanie relacji na poziomie zaufania: ja do ucznia, uczeń do mnie, ja do rodzica, rodzic do mnie, ja do drugiego nauczyciela, ja do dyrektora, osoby stanowiące JST do dyrektora... dalej kuratorium do tych JST... to wbrew pozorom jest łańcuszek. Jeżeli zaczniemy sobie wzajemnie ufać, a nie patrzeć na ręce, kontrolować, oceniać, i pokazywać co znowu nie zostało zrobione; bo jeżeli nawet naprawdę coś nie zostało zrobione, to zadaniem

jednostek zewnętrznych jest pomóc. Zapytać, co się stało, jak mogę wam pomóc, a nie „złapaliśmy was, cofniemy dotację”.

Brak zaufania do szkoły, brak autonomii: ufam ci, więc nie sprawdzam czy na pewno wypełniłeś karty wycieczki... bo wtedy nauczyciel o niczym innym nie myśli. Nie mówię że to nie jest ważne, ale mam poczucie że mogę popełnić błąd, bo wtedy ktoś mi pomoże, bo wtedy mam poczucie swobody w działaniu. A tak, to cały czas czuję nacisk kontroli, czuję, że jestem w coś uwikłany, najczęściej w rozbieżne oczekiwania. Czego innego oczekuje uczeń, dyrektor, rodzic a jeszcze czego innego kuratorium i JST.

Należy w tym miejscu odnotować głos, nawołujący do powrotu do tradycyjnej dynamiki relacji nauczyciel – uczeń; jego autor utożsamia możliwość partnerskich relacji z tzw. hasłami „beztresowego wychowania”:

Więc chodzi o integralny sposób. A co przeszkadza? Zupełny mit, który rozbił podstawową relację, taka powinna istnieć w szkole i na uczelni. Czyli mistrz - uczeń, to żadna beztresowość, bzdura.

Pojawiły się też głosy akcentujące fakt, iż szkoła funkcjonuje w określonym środowisku lokalnym, z którymi też powinny ją łączyć wartościowe relacje:

Warto by natomiast włączyć się w działania społeczne lokalne, pokazać dzieciom jak wygląda wykonywanie jakichś zadań na zewnątrz szkoły, oczywiście pod nadzorem nauczyciela. Tu zresztą pojawia się następny problem, jak bezkonfliktowo włączyć ten obszar w zadania nauczyciela, bo to go odciąga od jego właściwej roli.

POTRZEBY DZIECKA

Osobno należy zaprezentować te głosy, których zasadniczą osią była troska o zaspokojenie potrzeb uczniów zarówno natury psychicznej, jak społecznej. W zasadzie są one powtórzeniem treści, które już pojawiły się w raporcie, ale zasługują na przedstawienie w sekcji, w której powraca, jak refren, formuła otwierająca niniejsze opracowanie – że szkoła jest przede wszystkim służebna interesom dziecka, wspieranie go nie tylko w rozwoju, ale i w konkretnych problemach; akcentowany jest obowiązek wykroczenia z opieką poza mury szkoły. Nową nutą jest podkreślanie potrzeby bezpieczeństwa i przeciwdziałanie anonimowości ucznia:

Dzieciaków to nie obchodzi, jaki jest system. Chcą szkoły bezpiecznej i przyjaznej.

Dobra szkoła to taka, która tworzy klimat zaufania i wolności. Uczniowie wiedzą, że nauczyciel pomoże w każdej dziedzinie, że ich traktuje poważnie, jak dorosłych ludzi.

W samej szkole budując atmosferę zaufania załatwiamy jeszcze jeden problem, uzależnień związanych z cyberprzestrzenią. Uczniowie są na tym punkcie bardzo skryci a jeżeli nie jesteśmy obeznani z tą przestrzenią to nie jesteśmy w stanie sprawdzić, czy ktoś nie jest prześladowany. Jeżeli w szkole nie będziemy budować poczucia zaufania - że ja pójdę, a ktoś mi pomoże, zamiast ukarać, to nie będziemy mogli pomóc takim uczniom. Bo rozwiązywanie takich problemów w cyberprzestrzeni zależy wyłącznie od dobrej woli osoby pokrzywdzonej...

Praca pedagogów powinna być bardziej, tak jak kiedyś, że nauczyciel chodził do dziecka i interesował się tym, co było w domu, do samego końca, a nie tak jak teraz, kiedy jest pobieżnie: no, jak się coś stało, to pomożemy, jak coś nie wyszło to nie ma też żadnych inicjatyw z ich strony i pomimo tego, że jest jakaś pomoc to nie w stu procentach i to dziecko jest zaniedbane.

Dzieci się stają bardzo anonimowe. To, co w szkole, to widać, ale to, co poza szkołą, nie jest już ważne. Dawniej było wiadomo, co to za Kowalski, a teraz po prostu jest jakiś Kowalski.

Dobra szkoła dba o bezpieczeństwo dzieci. Na przerwie nauczycielki powinny chodzić i patrzeć co się z tymi dziećmi dzieje, a stoją pod oknem i jedzą kanapki i nie obchodzi je co się z tymi dziećmi dzieje.

Dobra szkoła powinna organizować dużo wycieczek, żeby uczniowie się integrowali.

Ale szkoła powinna mieć zdrową dyscyplinę. Uczyć funkcjonować we własnym społeczeństwie, w tym jakim jest szkoła, szanować się nawzajem. Powinna wpajać pewne wartości.

ISTOTNE PRZESZKODY W PRACY SZKOŁY

Na zakończenie wypada przedstawić głosy, które opisują czynniki hamujące działanie szkoły, stanowiące przeszkodę dla realizacji jej misji. Jak wspomniano, w debatach nie skupiano się na celowym formułowaniu postulatów, stąd duża szkicowość tych wypowiedzi, która nie umniejsza ich wartości. Dla uważnego czytelnika reprezentującego organy zarządzające systemem edukacji mogą stanowić cenny zasób inspiracji w inicjowaniu dalszych działań, jakich potrzebuje system oświatowy,

by się coraz bardziej doskonalić. Każda z tych uwag jest faktycznie postulatem, który zasygnalizowano podtytułem:

BIUROKRACJA

No i oczywiście biurokracja, tam, gdzie się zaczyna biurokracja tam się kończy nauka. Tam się kończy i wychowanie i realna pomoc człowiekowi. Jeśli mamy nauczyć ucznia dyslektycznego jak pisać sprawozdanie – biurokracja jako okowy niewoli dla nauczyciela. Przywrócić do naturalnego porządku i to będzie naturalna szkoła. Papierologia to odbieranie czasu, a kiedy nauczyciel ma się rozwijać, kiedy wciąż w papierach siedzi?

ZARZĄDZANIE NA POZIOMIE OGÓLNOKRAJOWYM

Od dawna brakowało ministra edukacji z misją

Brak stabilności systemu – to, co się teraz dzieje, dyskusja na temat oświaty jest z bardzo negatywnym skutkiem dla nauczycieli. Opracowując nasze programy kształcenia wiemy, z jakimi uprawnieniami wypuścimy nauczycieli za dwa lata, a już teraz nie bardzo wiadomo, czy te uprawnienia zostaną uznane przez władze oświatowe. Nie wiemy, czy nasz absolwent będzie miał pracę, gdy skończy studia.

KONCENTRACJA NA STATYSTYKACH OSIĄGNIĘĆ AKADEMICKICH

W rzeczywistości dobra szkoła to taka, która ma dobre statystyki, bo z tego są szkoły rozliczane, a to oznacza że celujemy w szarą masę, zapominając o uczniach bardzo dobrych i o uczniach słabych.

Co do rankingów szkół mam mocny opór, to wynika z gloryfikacji egzaminów i pytanie, czy tylko z tego powinna się składać praca szkoły.

ANEKS: WNIOSKI (POSTULATY)

Jak wspomniano na wstępie, debaty miały generalnie na celu wykreowanie wizji pożądanego kształtu i sposobu funkcjonowania placówek oświatowych, bez akcentu na potrzebę odniesień do aktualnej rzeczywistości poprzez formułowanie konkretnych postulatów. W wypowiedziach pojawiały się wszelako tropy, których zignorowanie byłoby swoistym zaniedbaniem autorów niniejszego opracowania (samej analizy treści, jak i finalnego raportu). Podjęto zatem decyzję, by w określonych

wypadkach pokusić się o interpretowanie postulatów wynikających z danej wypowiedzi. Zostały one zebrane w tej sekcji raportu, każdorazowo z odsyłaczem do oryginalnej wypowiedzi.

POSTULAT 1

Spora liczba uczestników mówiła o **szkole, która stworzy dla każdego dziecka rzeczywistość niosącą potencjalną możliwość odniesienia sukcesu**. Każde dziecko, jeszcze zanim przestąpił próg pierwszej klasy, wie, że w szkole liczą się osiągnięcia (bardziej konkretne wizje czynią symbolem owych osiągnięć stopnie, czy też pochwały nauczyciela). Natomiast już pierwsze miesiące spędzone na zajęciach, których dominującym celem jest realizacja podstawy programowej, pokazuje małemu uczniowie, że wyjściowe wymagania są mniej więcej te same wobec wszystkich (nie wolno się w tym punkcie łudzić, tym bardziej, że zapewnienie warunków, by **wszyscy uczniowie** opanowali **to samo minimum** programowe należy do ustawowych obowiązków nauczyciela). Badania, których autorzy pokusili się o analizę przyczyn niepowodzeń szkolnych, potwierdzają smutną rzeczywistość: postawa niechęci wynikającej z niemożności sprostania wymaganiom pojawia się już u pierwszoklasistów. Świadomi tego uczestnicy debaty, nawołując do stworzenia szkoły, w której każde dziecko będzie mogło osiągać sukcesy, jednocześnie wspominając o negatywnej roli „hamulcowej” podstaw programowych, proponują fundamentalne przemyślenie tego elementu organizacji systemu oświaty. W analizowanych debatach nie formułowano konkretnych propozycji, ale należy w niniejszym opracowaniu zaznaczyć, że postulat takiego działania wybrzmiewał w wielu głosach.

POSTULAT 2

Rozwój systemu oświaty powinien iść w kierunku **kształcenia inkluzywnego** i stawiać na szkoły, w których organizacja procesu nauczania pozwoli wszystkim uczniom cieszyć się autentycznym poczuciem indywidualnych osiągnięć (realizacja tego postulatu jest integralnie związana z uwzględnieniem postulatu 1).

POSTULAT 3

Należy dążyć do popularyzacji **takich form oceniania, które stawiałyby na pierwszym planie informowanie ucznia i jego rodziców o mocnych stronach** i potencjalnie owocnych kierunkach rozwoju szkolnego. Pomimo istniejących w systemie prawnym możliwości niemal całkowitego odejścia zarówno od ocen w postaci stopni, jak i od unilateralnego systemu oceniania (w którym stopnie są informacją płynącą jednostronnie od nauczyciela do ucznia i opiekunów), zbyt mało robi się w kierunku upowszechniania rozwiązań spełniających postulat zawarty w wypowiedzi uczestnika: stosowanie oceny kształtującej na wszystkich etapach edukacji, ale też wprowadzenie elementu samooceny ucznia w procesie oceniania (proces bilateralny, gdzie ocena jest końcowym etapem

dialogu nauczyciela i ucznia, którego celem jest analiza mocnych i słabych stron danego dokonania i wspólna decyzja o końcowej ocenie produktu).

POSTULAT 4

W organizacji systemu oświaty postawić na **większą ciągłość środowiska wychowawczego**. W wypowiedziach, jakie padły w samych debatach, ich autorzy dawali wyraz akceptacji obecnie wprowadzanych zmian (rezygnacji z trójetapowej struktury edukacji podstawowej i ponadpodstawowej). Posługując się argumentem o pozytywnym wpływie ciągłości środowiska szkolnego na rozwój psychiczny i mentalny jednostki, takie wypowiedzi otwierają przestrzeń dla rozważenia, czy nie należałoby (zamiast powrotu do krytykowanego „rozcąstkowania”, tyle, że w innych proporcjach, jakim jest system 8+4) wprowadzić wariantu szkół wieloletnich (np. 9+3 lub 10+2).

POSTULAT 5

psycholog i pedagog w szkole

POSTULAT 6

Wyposażenie i infrastruktura: dobra edukacja nie może się obyć bez pewnych nakładów (w większości krajów europejskich oscylują one w pobliżu 5% PKB), aby zapewnić szkołom adekwatny budżet na realizację m.in. oprzyrządowania technologicznego i wyposażenia pracowni przedmiotowych, ale również na infrastrukturę sportową i elementy ułatwiające korzystanie z placówki – pomieszczenia socjalne, szafki uczniowskie, parkingi zapewniające rodzicom wygodę dowozu dzieci.

POSTULAT 7

Kształcenie nauczycieli

Nauczyciele są słusznie identyfikowani jako najważniejszy zasób edukacyjny. Zarówno eksperci akademicy, jak i zawodowi nauczyciele od dawna apelują o gruntowne **przemysłenie systemu kształcenia i o zapewnienie przemyślanego zaplecza doskonalenia nauczycieli**. Prace nad tym projektem powinny przebiegać w sposób jak najbardziej kolegialny, by skorzystać z bogatych doświadczeń praktycznych i teoretycznych zarówno pracowników uczelni wyższych, jak nauczycielskich ośrodków doskonalenia zawodowego.

POSTULAT 8

Należy uznać za najważniejszą cechę systemu edukacyjnego jego stabilność, **unikać zbyt częstych zmian o fundamentalnym charakterze**, nie uciekając wszak od formułowania na bieżąco mechanizmów modyfikujących wymagające tego elementy systemu.

POSTULAT 9

Należy **zsynchronizować prace nad treściami i zakresem wszystkich cząstkowych podstaw programowych**, by umożliwić drożność systemu (przede wszystkim w znaczeniu zmiany ścieżki edukacyjnej) oraz by uniknąć przeciążenia uczniów zadaniami edukacyjnymi na niekorzyść zadań o charakterze psychorozwojowym i społecznym.

POSTULAT 10

Małe szkoły są najlepszym gwarantem jakości procesów wychowawczych i edukacyjnych. Należy zadbać o to, by poszczególne szkoły zachowały wielkość umożliwiającą uniknięcie anonimowości ucznia i stworzenie atmosfery prawdziwej wspólnoty poprzez wprowadzenie w ustawie oświatowej konkretnych limitów.

POSTULAT 11

W procesie tworzenia podstaw programowych wprowadzić już na etapie konstruowania propozycji **obowiązkowy udział nauczycieli praktyków oraz uczniów i absolwentów.**

POSTULAT 12

System prawny powinien umożliwiać zatrudnianie **większej liczby nauczycieli wspomagających i asystentów nauczyciela**, zarówno w pracy z uczniami wymagającymi dodatkowego wsparcia, jak i w celu wspierania pracy nauczycieli.

POSTULAT 13

W dążeniu do zmiany form obecności rodziców w szkole na bardziej partnerskie, co mieści się w ramach systemu prawnego, warto **opracować wachlarz konkretnych rozwiązań w postaci programów edukacyjnych włączających rodziców** oraz system promowania szkół, które wdrażają tego rodzaju działania. Jednocześnie należy stworzyć **regionalne i krajowe struktury kontaktów rad rodziców.**

SPIS TREŚCI	
INFORMACJE WSTĘPNE	2
WPROWADZENIE	3
NADRZĘDNA WARTOŚĆ: WSPIERANIE DZIECKA	4
CELE SZKOŁY: DWA SPOJRZENIA	6
WYCHOWANIE CELEM SZKOŁY	6
SUKCES EDUKACYJNY CELEM SZKOŁY	9
STANDARDY DOBREJ SZKOŁY	10
NAUCZYCIEL	12
STANDARD ZAWODOWY	12
WZORCE OSOBOWE	13
CZŁOWIEK UCZĄCY SIĘ	14
KSZTAŁCENIE	14
MIKRO-INSTRUMENTY EDUKACYJNE	16
STANDARDY ORGANIZACJI PRACY SZKOŁY	17
WYMAGANIA SYSTEMOWE	18
RELACJE MIĘDZYLUDZKIE	20
POTRZEBY DZIECKA	23
ISTOTNE PRZESZKODY W PRACY SZKOŁY	24
<i>ANEKS: WNIOSKI (POSTULATY)</i>	25